

Tygodnik

Jarosławski

poświęcony sprawom miasta i powiatu.

Ceny ogłoszeń:
 Ogłoszenia zwykłe 16 gr. za 1 mm. | W tekście 80 gr. za 1 mm.
 Nadsyłane 40 » » 1 » | Przed tekst. red. 100 » » 1 »
 Tabele lub zestawienia cyfrowe o 20% droższe.
 Kolumny ogł. zwykle składają się z 6 szpalt
 — Biura ogłoszeń otrzymują rabat według umowy —
 Osobom prywatn. udziela się przy wielorazowych ogł. odpowiedniego opustu

Prenumerata z przesyłką pocztową:

Półrocznie 6 ZŁ.
 kwartalnie 3 ZŁ.
 miesięcznie 1 ZŁ.

Lokal wydawnictwa: ul. Słowackiego 24
 Otwarty codziennie od godz. 1.—2.
 Konto czekowe P. K. O. Nr. 409.460.

Na Wschodzie bez zmian..

Daleki Wschód znów złowrogo pomrukuje, bo „dziedziczy” wrogowie Rosja i Japonia zamierzają sobie powiedzieć prawdę zapomocą dział i gazów trujących. Obie te zmierzyć się mające potęgi są jednak tylko graczami pewnych „klubów” mocarstwowych. Zarówno bowiem za Rosją jak i za Japonią ukrywają się koncerny państw światowych, które mają zawsze jakiś mniej lub więcej żywotny interes w krwawej rozprawie orężnej. Jedni szcują Japonię, drudzy łechtają Rosję, byle doprowadzić do starcia, które zada znów kłam pięknym słówkom o pokoju, wygłaszanym z taką entuzjazmem przy zielonych czy kolorowych stołach konferencyjnych. Obecnie tak się mają sprawy, że Japonia pcha się do wojny, Rosja zaś udaje, że będzie się tylko broniła, chociaż jest świetnie przygotowana i uzbrojona nie tylko do odparcia ataku, ale także do natarcia na Japonię, która na Wschodzie zbyt długo się rządzi i urządza.

Japonia wzięła od Niemców systematyczność, od Francuzów oszczędność, od Anglików równowagę, od Amerykanów zmysł geszefciarski, wszystkich razem zaś przewyższa w nienawiści do — Europy. Rosja współczesna zaś wiadomo, czem jest i jaką zamierza odegrać rolę w świecie. Robotę jej odczuwa się na każdym kroku, we wszystkich ośrodkach całego globu ziemskiego. Stoi ona prawie odosobniona jako mocarstwo, ideologią swoją zdołała jednak nieestetycznie dotrzeć do umysłów ludności rozmaitych państw, gdzie ma swoich jawnych i zakonspirowanych zwolenników, którzy się stali śmiertelnymi wrogami starej kultury i tego wszystkiego, co na niej właśnie opiera swój byt moralny i materialny.

Rosja bolszewicka uważa siebie za zwiastunkę nowej kultury, której ciepłarnią jest obecnie już od lat olbrzymie państwo b. cara. Stosunek starych państw w odniesieniu do tych wysiłków jest zdecydowanie wrogi i nieprzejednany, z czego sobie zdaje sprawę dyplomacja rosyjska, kuta na cztery nogi. Nasz minister Zaleski, prawdziwy mistrz w grze dyplomatycznej, jest może jednym z bardzo nielicznych mężów stanu, którzy nie-

tylko znają na wylot fortele sowieckie, ale umieją także skutecznie im się przeciwstawić.

Gorzej o wiele przedstawia się inwazja ideologii sowiecko—bolszewickiej w innych krajach, w których partie komunistyczne się rozrosły i grożą rozsadzeniem starych form ustrojowych. Te państwa mają wielki interes w ukróceniu ekspansyjności rosyjskiej. One to popierają ruch i organizacje białogwardyjskie, do których Rosja odnosi się ze zrozumiałym wstrętem. Białogwardyści, finansowani z funduszy państw „kapitalistycznych” tworzą obecnie, wedle doniesień ze źródeł urzędowych, regularne oddziały wojskowe, uzbrojone doskanale i również dostatnio zaprowiantowane.

Rosja oficjalna, sowiecka, uważa te oddziały, cieszące się jawną protekcją Japonii, jako eksponenta wszystkich wrogów „czerwonego caratu”, jako oczywiste wyzwanie do wojny, która wydaje się nieuniknioną. Kiedy ona wybuchnie, jak długo potrwa, kto w niej jeszcze weźmie udział i jak się ona zakończy?

Pytania te zostają „otwarte”. Rosja bowiem jest państwem na wskroś militarnem i wzorowo uzbrojonym, ale i Japonia złożyła dowody swej bitności i sprawności wojennej. Ważnym współczynnikiem Rosji jest pomoc Chin, podczas gdy Japonia jest na razie osamotnioną i skazaną na siły własne oraz na białogwardystów, których oddziały mają być bardzo liczne.

A co z tego jeszcze może wyniknąć, o tem również nie można powiedzieć nic pewnego, bo wszystko zależy od kaprysów boga wojny, który w ostatnich latach przygotował historii takie mnóstwo niespodzianek, że aż strach pomyśleć.

A no niech się dzieje wola boska, która często kule nosi inaczej, niż przewidują stratedzy i zaprzysiężeni znawcy stosunków oraz astrologowie, sprzedający przepowiednie za gotówkę i na raty, na bardzo dogodnych warunkach.

V. Walne Zgromadzenie Spółdzielczego Banku Rękodzielników i Kupców.

Przy licznych udziałach i bardzo żywym zainteresowaniu odbyło się w niedzielę 24 kwietnia b.r. w lokalu bankowym w gma-



Sygn. III. I. Pr. 39/32

Wyciąg z dziennika ogólnego posiedzeń Sądu okręgowego w Przemyślu z dnia 20. kwietnia 1932. Nr. 47.

Sąd okręgowy w Przemyślu jako Trybunał dla spraw prasowych na posiedzeniu niejawnym dnia 20. kwietnia 1932 po wysłuchaniu Prokuratora okręgowego, na mocy §§ 489 i 493 ust. p. k. z. r. 1873, orzekł:

1) że treść artykułu umieszczonego w Nr. 16. z dnia 17. kwietnia 1932 wychodzącego w Jarosławiu czasopisma periodycznego „Tygodnik Jarosławski” pt. „Dąsy francuskie .. od początku do końca, zawiera znamiona występku z §: 308 uk.

2) że zarządzona przez Starostwo w Jarosławiu konfiskata tego numeru czasopisma „Tygodnik Jarosławski” jest usprawiedliwioną

3) że rozpowszechnianie rzeczonych artykułów jest wzbronione.

Zarazem poleca się Redakcji czasopisma „Tygodnik Jarosławski”, by po myśli §. 20, ust. pras. z dn. 17. XII. 1862 Nr. 6. Dz. ust. państw. austr. z r. 1863 treść tego orzeczenia — bez powodów — na pierwszej stronie najbliższego numeru swego czasopisma bezpłatnie umieściła.

Protokulant:
 Mg. Nagel wlr.

Przewodniczący:
 Podwiński wlr.

du Jad Charuzim V. Walne Zgromadzenie Członków Spółdzielczego Banku Rękodzielników i Kupców.

Obrady zagalę zastępcą prezesa Rady Nadzorczej p. Dr. Leopold Löwy, witając serdecznie zgromadzonych oraz obecnego prezesa Rady Nadzorczej p. Dr. S. Rossbergera, który po dłuższej chorobie, wróciwszy do zdrowia, zjawił się na Zgromadzeniu. P. Dr. Löwy, dając w ciepłych słowach wyraz radości, życzył p. Dr. Rossbergerowi, by jeszcze przez długie lata w pełnym zdrowiu pracował jak dotychczas z pożytkiem dla rozwoju instytucji i dobra społeczeństwa.

Skreśliwszy następnie w krótkich zarysach owooną działalność Banku w okresie sprawozdawczym, zaproponował p. Dr. Löwy na przewodniczącego Walnego Zgromadzenia p. Henryka Holzbergera, który też objął przewodnictwo obrad, powołując na sekretarza p. Adolfa Kwalla, zaś na ławników pp. Leona Dyma i Izaka Finka.

Następnie p. Kwall odczytał protokół obrad ostatniego Walnego Zgromadzenia Banku, odbytego 1. marca r. 1931, który zgromadzeni bez dyskusji przyjęli do wiadomości, poczem wiceprezes tow. kupceck. p. Adolf Stahl, w imieniu komisji rewizyjnej Rady Nadzorczej przedstawił ostatni bilans roczny oraz rachunek strat i zysków, komen-

tując z wielką znajomością rzeczy poszczególne pozycje i zaznacza, że w końcowych cyfrach zysk wynosi 112 zł. 11 gr.

Jako urzędujący dyrektor zabrał głos p. Emil Tenzer, który na tle cyfrowym w dłuższym, bardzo rzeczowym przemówieniu przedstawił bardzo wymownie i szczegółowo sprawozdanie z działalności i wyniki pracy Zarządu za rok 1931. Był to czasokres pod względem gospodarczym bardzo ciężki, tak, że utarła się opinia o jego charakterze kryzysowym, wywołanym niezwykle silną depresją, która na razie trwa zarówno u nas jak i zagranicą. Widoczne to we wszystkich dziedzinach życia, dając się dotkliwie we znaki warstwom rzemieślniczym, nie przygotowanym i nie zabezpieczonym na tak ciężkie warunki życiowe. »To też Bank nasz — cytujemy słowa z przemówienia p. dyr. Tenzera — »założony przez tow. rękodz. »Jad Charuzim« starał się i stara zawsze mieć w pierwszym rzędzie na oku potrzeby i interesy rękodzielników i w pierwszym rzędzie iść im na rękę pod każdym względem«.

Pod względem cyfrowym wyraża się działalność Zarządu w roku sprawozdawczym w odbyciu 45 posiedzeń, na których rozpatrzone 4032 podań o pożyczki jakoteż o użyczenie prolongaty w spłatach. Ogólna suma pożyczek, udzielonych w powyższym czasokresie wynosi 950.000 zł. co w porównaniu z rokiem poprzednim oznacza zwiększenie o 150.000 zł. w dziale pożyczkowym. Ilość członków powiększyła się o 80, podczas gdy udziały wzrosły o 5000 zł. a fundusz rezerwowy podniósł się o 4000 zł.

Przemówienie p. dyr. Tenzera wysłuchało zgromadzenie z wielką uwagą.

P. Dr. Löwy, jako przewodniczący Rady Nadzorczej nawiązując do referatu p. dyr. Tenzera stwierdził, że Rada Nadzorcza pracuje zawsze wspólnie i zgodnie z Zarządem Banku. Na każdym posiedzeniu był też obecny bądźto mówca, jako prezes R. N. lub jego zastępca oraz dwaj członkowie Rady z głosem doradczym. Zarówno R. N. jak i Zarząd pamiętają i zdają sobie sprawę

z tego, że Bank jest instytucją, mającą służyć rękodzielnikom i kupcom. R. N. odbyła osobno sześć posiedzeń oraz dwa posiedzenia z Zarządem, na których omówiono ważne sprawy instytucji, która w roku sprawozdawczym wymagała o wiele większej i intensywniejszej pracy i zapobiegliwości, niż dotychczas. Jednomyślną jest też opinia, że młody nasz Bank cieszy się wielką popularnością i zaufaniem jako prowadzony pod każdym względem wzorowo. (Oklaski)

Następnie p. Stahl odczytał protokół Komisji rewizyjnej wyłonionej z Rady Nadzorczej z wyniku rewizji stanu kasy, portfela wekslowego i wszystkich ksiąg banku, która stwierdziła zupełną ich zgodność z stanem faktycznym.

Po wysłuchaniu powyższych wyczerpujących sprawozdań i referatów oraz po wyczerpaniu dyskusji udzielił p. przewodniczący głosu sekr. tow. kupiec. p. H. Dresnerowi, który odczytał wniosek na udzielenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej absolutorjum z działalności w okresie sprawozdawczym, co też zgromadzenie jednomyślnie uchwaliło.

Odnosnie do podziału zysku zgromadzenie w myśl wniosku p. dyr. Tenzera uchwaliło przelać go do funduszu rezerwowego, po czym mówca odczytał protokół rewizji Banku, którą przeprowadził lwowski »Powszechny Związek Rewizyjny spółdzielni bankowych oparty na własnej pomocy«.

W myśl zlecenia tegoż Związku zreferował też i umotywował p. dyr. Tenzer zmianę niektórych postanowień statutu, proponując m. i. zmianę brzmienia nazwy instytucji na »Spółdzielcy Bank Rękodzielników i Kupców«, tak też odtąd będzie opiewała firma banku.

Członek Zarządu p. Meerbaum wnosł, by Walne Zgromadzenie uchwaliło w uwzględnieniu obecnego przesilenia gospodarczego wniosek Zarządu, który ograniczył budżet na r. 1932 do kwoty 12.000 zł., co też jednomyślnie zatwierdzono.

P. Maks Salik, znany ze swej nader owocnej działalności i z wielkich zasług dla rozwoju instytucji, wygłosił dłuższe prze-

mówienie, w którym ilustruje cyframi statystycznymi jej rozwój od założenia po dzień dzisiejszy. Daje też wyraz radości, że Bank w tak krótkim czasie zdołał sobie pozyskać niepodzielne zaufanie, stojąc na wysokości swego ciężkiego zadania tak, że mieszkańcy Jarosławia odnoszą się do nas z niesłabnącą sympatią. Członkowie czują się tu jak u siebie, gdyż eliminując biurokracyzm, rządząmy wedle zasad demokratycznych, bezinteresownie i po ojcowsku staramy się wedle możliwości iść na rękę, udzielając pożyczek potrzebującym.

Zapewnia, że on i inni dątnie i z poświęceniem pragnie i nadal pracować dla tej instytucji, która jest dlubą stanu rzemieślniczego, krocząc po raz wytkniętej dobrej drodze. Wzrost ilości członków jest dowodem wzrostu Banku, który od stycznia 1927 wykazuje stałe tendencje zwyżkowe. »Oby Bank ten« kończy p. Salik — »stał się ostoją dla rękodzieła i kupiectwa i wzorem instytucji kredytowej, pracującej dla społeczeństwa«.

P. dyr. Schmalzbach zawiadomił, że w myśl statutu mają zgromadzenie dokonać wyboru uzupełn. trzech członków Zarządu i 2 zast. a to pp. Salika Maks, Szymona Monda i b. p. Katza Feiwla, któremu mówca poświęca ciepłe wspomnienie pośmiertne, a zgromadzenie uczciło jego pamięć przez powstanie. Mówca proponuje ponowny wybór pp. Maksa Salika i Szymona Monda, oraz p. Jakóba Steinberga, natomiast jako 2 zastępców pp. Izaka Finka i Maksa Kleina (wł. plekarni) w miejsce ustępujących pp. Adolfa Blüchera i Jakóba Steinberga.

Z Rady Nadzorczej ustępują 3 członkowie: pp. Roschwald Dawid, Dr. Schwarzer Wilhelm i Ziegler Henryk. Na wniosek p. dyr. Schmalzbacha wybrano ponownie pp. Roschwalda i Dr. Schwarzera, oraz p. Mendla Kriegera. W miejsce zaś ustępującego zast. czł. R. N. p. Leona Proppera wybrano p. Samuela Gaschego.

W końcu przy wnioskach i interpelacjach p. Dr. Rossberger podniósł wielkie zasługi dla Banku pp. M. Salika, Dr. L. Löwyego i dyr. E. Tenzera, i proponuje

Apolinary Despinoix
emer. dyr. Gimnazjum Państwowego.

Minione lata.

IV.

Nad moim biurkiem wiszą dwie fotografie: jedna z r. 1898, »maturyczna«, t. zn. profesorowie-egzaminatorowie i my »panowie« maturzyści, druga - to grono profesorskie gimnazjum I. jarosławskiego w roku 1903. Patrząc na obie ciągle, bo prawie ciągle siedzę przy biurku, czytam lub piszę. Jakże mi obie drogie, bo przypominają mi najmiłsze chwile w życiu, kiedy z uczniaka przedzierzgnąłem się w człowieka »dojrzałego«, zdobywcę świata, i kiedy po skończeniu studjów miałem zaszczyt przez półtrzecia roku pracować w »mojem« gimnazjum z moimi byłymi kochanymi profesorami. Egzemplarz tej drugiej fotografii wisi też w sali konferencyjnej jarosławskiego I. gimnazjum.

Z wielką radością w sercu, przepętnionem równocześnie wielką czcią dla pamięci nieżyjących już a czcią i wdzięcznością dla sędziwych byłych profesorów gimnazjum I. jarosławskiego, pragnę wspomnieć o wielkich pedagogach i wielkich ludziach, którzy formowali umysły powie-

rzanej im młodzieży i wychowywali ją na dobrych synów Polski.

Zacznę od ś. p. ks. Franciszka Wojnara.

Starsi chyba dobrze pamiętają tego zacnego kapłana, jak z głową w górę podniesioną, w czarnej czamarze, palonych butach na zawiasach, kroczył po nlicach miasta, wystukując inkrustowaną góralską czarną ciupagą, zdobną w szereg mosiężnych kułeczek, ciągnących się od rękocyści do 1/2 długości laski? Jak z uśmiechem pozdrawiał każdego, witając młodzież kiwnięciem lewej ręki, a częstokroć cmoknięciem ust, a również często przystawał i ujmując dwoma palcami twarz dziecięcą, mawiał: »Mein Liebchen«? Ojcem był dla młodzieży, najlepszym jej przyjacielem, czułym na jej nędzę materialną. Miłość do niej posuwał do tego stopnia, że niejednokrotnie dochodził podczas konferencji kwalifikacyjnych do nieporozumień z gronem profesorskim, które, zresztą słusznie, nie chciało ustępować księdzu profesorowi, gdyż bronił przed ujemną oceną z przedmiotu lub ze sprawowania się częstokroć niezastęgujących na względy. Gdy widział, że wyczerpał wszelkie argumenty obrony, opuszczał oburzony salę konferencyjną,

a wtedy zwyciężał, bo i »delikwent« nie otrzymywał »dwui« i grono profesorskie przeproszało księdza profesora.

Odwiedziłem Go, gdy w styczniu 1896 r. złożony był ciężką niemocą wskutek zapalenia płuc. Kiedy odchodząc, całowałem rękę drogiego księdza profesora i życzyłem Mu z serca, aby wkrótce powrócił do zdrowia, położywszy rękę na mej głowie, powiedział: »Już nie przyjdę do was więcej« - i zapłakał. Gdy za parę dni śmierć bezlitosna zabrała Go, żal powszechny, szczery a głęboki pozostawił na długo nie tylko w sercach młodzieży, ale wielu starszych, a pogrzeb Jego był tak wielką manifestacją, jakiej chyba nie widziano do tego czasu w Jarosławiu; tysiące odprowadziły Jego zwłoki na spoczynek wieczny, łzy zrosiły oczy wielu, gdy oddawano ziemi trumnę z ciałem wielkiego człowieka.

Pragnę wspomnieć o dwóch zajęciach, charakteryzujących ś. p. ks. Wojnara. O pierwszym z nich słyszałem od starszych, drugiego ja byłem »bohaterem«.

Pierwsze miało miejsce jeszcze w czasach szkoły realnej przed przekształceniem jej na gimnazjum. Dyrektorem szkoły był ś. p. Andrzej May, siwy, wysoki starsuszek

Nowootwarty BAR ŻYWIECKI (t. zw. SZWEMA)

przy RESTAURACJI KASZA GARNIZONOWEGO, JAROSŁAW, ul. Grunwaldzka

wydaje przy bufecie, **po znacznie niżonych cenach**, wszelkie przekąski, potrawy i trunki.

Codziennie doskonały damski zespół jazz - bandowy zaszczytnie znanych pp. Germanów. || **W dużej sali codziennie wieczorem KONCERT znakomitej muzyki salonowej i DANCING**

by wyrazić wymienionym za sumienną pracę specjalne podziękowanie, co też Zgromadzenie jednomyślnie uchwaliło, przyjąwszy wniosek p. Dr. Rossbergera frenetycznymi oklaskami.

Nadmienić też należy, że personel biurowy, pracując z szczerym poświęceniem i pilnością, dba o dobro tej instytucji, której walne zgromadzenie było imponującym dowodem przebiegłych wyników zharmonizowanej i intensywnej działalności.

PODZIĘKOWANIE.

Ciężkim ciosem dotknięci przez przedczesny zgon najlepszego Męża i Ojca śp. Józefa Szumyłowicza, składamy wyrazy najgłębszej podziękności Przewielebnym Księgom: dziekanowi Chotyńskiemu, kanonikom Lisińskiemu i Jarce, dyrektorowi zakładu OO. Salezjanów Zdrzałce, katechetom Fedorowiczowi i Hańce za eksportację zwłok, Wpp. nadradcy Galikowi, Czciogodnym Gronom Sędziów, Urzędników kancelaryjnych sądowych, Adwokatów i wszystkim Życzliwym, którzy tak licznie udział wzięli w oddaniu posługi ostatniej drogiemu nam Zmarłemu.

Zona i dzieci.

Jarosław, 25. kwietnia 1932.

KRONIKA

Z kroniki żałobnej. Józef Szumyłowicz, em. sekretarz sądowy, obywatel i radny miasta, zmarł dnia 23 kwietnia br. w 67 r. życia. Zmarły, powszechnie ceniony dla swych zalet charakteru, był znany jako urzędnik z niezwykłej sumiennosci i pracowitości. Pełnił swoje obowiązki w tut. Sądzie od r. 1912 w dziale spadkowym, odznaczał się gruntowną znajomością przepisów sądowych. Cześć jego pamięci!

Święto robotnicze. Jak corocznie, tak i w roku bieżącym klasa robotnicza zgrupowana w P. P. S. obchodzić będzie swe święto pracy godnie i uroczystie. W dniu

(pamiętam go, jako jeszcze uczeń szkoły powszechnej, chodzącego często w mundurze). Otóż były profesor szkoły realnej, ś. p. Dr. Ludomił German, zostawszy inspektorem szkolnym krajowym, otrzymał w swoim rejonie wizytacyjnym jarosławską szkołę realną. Przyjechawszy na wizytację, czynił staruszkowi Mayowi przykre uwagi z powodu jakichś tam niedokładności. Staruszek uzalił się przed ks. Wojnar, który wzięwszy dyrektora pod rękę, zaprowadził go do pana radcy i w te mniej więcej odezwał się słowa: „Słuchaj”, (ks. Wojnar „tykał” wszystkich profesorów,) „zapomniałeś, kiedy musiałeś słuchać i pracując pod jego kierunkiem, doszedłeś do wysokiego stanowiska? Przepróż go zaraz!” Rozkaz zacnego kapłana musiało się wypełnić: pan radca uściskał dyrektora i przeprosił.

Drugie zajście weselszej natury. Było to w r. 1895, uczęszczałem do klasy V. Wieczorem dnia jednego, po majowych nieszporach, rozmawiałem z uczenicą IV-ej klasy wydziałowej w ogródku przed jej mieszkaniem. Gospodyni jej klasy, p. M., zaniepokojona tym widokiem, nie spuszczała z nas oka, stojąc też w ogródku, na pagórku, przed swoim mieszkaniem,

1 maja odbędzie się w parku miejskim na Olszanówce o godz. 11:30 zgromadzenie ludowe, a następnie pochód ulicami miasta. Wieczorem zaś o godz. 8 odbędzie się w sali »Jad Charuzim« akademja T. U. R. u, a potem zabawa taneczna.

Zebrań organizacyjna Koła przyjaciół harcerstwa męskiego odbyło się w sali Rady miejskiej w poniedziałek dnia 25 kwietnia. Żywa dyskusja uczestników zebrania o celach Koła świadczyła o potrzebie organizacji, na przewodniczącego której zebrani powołali jednogłośnie p. pułkownika Paszkiewicza.

Sezon festynów zapowiada się w naszym mieście jak najlepiej. Z przygotowań czynionych przez Miejski Podkomitet Wychowania Fizycznego i P. W. spodziewać się należy, że najokazalej wypadnie »Festyn wiosenny« w dniu 15 maja br. w parku miejskim na Olszanówce, na pokrycie kosztów prowadzenia 4 hufców P. W. męskich, 3 hufców żeńskich i 4 oddziałów strzeleckich w mieście.

Kradzież w Ossolinu. W ubiegłym tygodniu odbyła się przed lwowskim Sądem okręgowym rozprawa przeciw b. uczniom gimnazjalnym, obwinionym o kradzież eksponatów z Muzeum ks. Lubomirskich w gmachu Zakładu narodowego im. Ossolińskich. Między skradzionymi eksponatami widzieliśmy złoty, wysadzany drogiemi kamieniami krzyż kanoniczny ks. Fr. Starczyńskiego, proboszcza kolegiaty jarosławskiej, ofiarowany mu przez króla Stanisława Augusta.

Osoba ks. Starczyńskiego znaną jest w historii naszego miasta przez wydanie w roku 1826 dzieła »Wiadomość historyczna o mieście Jarosławiu«, które dziś stanowi nieocenioną wartość jako źródło do badania przeszłości grodu Spytków. Prócz tego dzieła Starczyński wydał »Obraz wieku panowania Zygmunta III« oraz kilka prac drobniejszych. Podobne znaczenie jak praca Starczyńskiego o Jarosławiu posiada dla historii sejmów czteroletniego dzieło »Dzień Trzeci maja

Ja nie zwracałem na to uwagi, bo przecież nie robiłem nic złego, ale panienska, zdenierwowawszy się rolą detektywa ze strony swojej nauczycielki, powiedziała do mnie: „Pokaż jej język”. Mój Boże, czegoż to nie robi człowiek dla pici pięknej! — Spełniłem życzenie. „Detektyw” odszedł w tej chwili. Nazajutrz, pamiętam dobrze, była u nas na pierwszej godzinie lekcja historii. Uczyl jej kochany radca Rychlik. Wszedł do klasy, „oremus”, powiedział, lekcję zapisał i zaraz swym miłym głosem: „Panie Despinoix, pan się kocha, no kochaj się, kochaj!” Ponieważ właśnie miał odpytywać „partję” historii starożytnej, poszedłem na pierwszy ogień, umiałem i zdobyłem „jedynekę”. Myślę sobie: «Nieźle, ale co dalej?» Na piątej lekcji była religja. Spokojnie minęła. Ale po dzwonku i po modlitwie, gdy na pożegnanie całowaliśmy rękę ukochanego katechety, powiedział do mnie ks. Wojnar: „Apolinary, przyjdiesz do mnie zaraz do domu”. «O Matko Boska», pomyślałem, «teraz całkiem źle, będzie w robocie cybuch, a co potem?» Wszedłem do mieszkania zacnego kapłana (na rogu, naprzeciw szkoły im. X. P. Skargi), szurnałem nogami, książd profesor kazał

SKÓRZANĄ PAPIEROŚNICĘ

wydają darmo sklepy tytoniowe

za 50 pieczęci z pudełek wszystkich gatunków tutek (gilz,

ALTESSE

MOKKA - PEŁNOWATKI

a za 10 pieczęci

1 pudełko tutek.

1791 r. w Warszawie, w którym autor zestawil mowy sejmowe wygłoszone na sejmie czteroletnim, a które on, biegły w skróconem piśmie, spisywał w czasie obrad sejmowych dla króla i z jego polecenia po ogłoszeniu konstytucji wydał.

Jako proboszcz kolegiaty jarosławskiej ks. Starczyński pracował w Jarosławiu od 6 marca 1803 r. Jednakże zlamany walką z czynnikami urzędniczymi austriackimi, które przeprowadzały podówczas kasatę miejscowych kościołów filjalnych, ograniczyły prawa kolegiaty i t. d. zrezygnował z probostwa i przeniósł się do Lwowa celem objęcia stanowiska kustosa — organizatora Zakładu Ossolińskich.

Z nadesłanych książek.

»Zbiorek wierszy« Dra Wacława Romanowskiego, Rady Sądu Okręgowego w Przemyślu.

Skromnie zatytułowany przez autora zbiór poezji ułożonej w r. 1930 odznacza się nadzwyczajną głębią myśli, dostosowanej do różnych okoliczności życia, przejawów duszy ludzkiej, piękna przyrody i rozmyślań religijnych. Z treści tych pięknych wierszy wyczuwa się idealizm autora, jego szeroki horyzont umysłowy, głęboki światopogląd i nie-

mi usiąść, poprosił p. Ch., u której mieszkał, i powiedział: „Proszę dwa obiady, dla mnie i tego smarkacza”. Wstąpiła we mnie otucha. Po smacznym obiedzie kazał mi ks. profesor wypić kieliszek wina; wypitem, silne było i do głowy poszło. Potem zapytał: „Palisz?” — «Nie, proszę księdza profesora», jakżeż miałem przyznać się do takiej zbrodni? „No, zapal sobie” — i wręczył mi... cygaro „regalitas” ze złocistą opaską. Pierwszy raz w życiu paliłem cygaro, ale musiałem słuchać. Wino i parę „pyków” cygara zrobiły swoje; pokój z księdzem profesorem i wszystkimi sprzętami zamienił się w karuzel. Odłożyłem cygaro — a wtedy drogi katecheta: „Widzisz, chciałem nabić cię cybuchem za to, co wczoraj zrobiłeś, ale żal mi cię, boś dobry chłopiec. Nie rób tego nigdy więcej”. Uradowany i ucałowany przez pocziwca w głowę, poszedłem do domu. Z końcem roku szkolnego otrzymałem piękne świadectwo i ocenę chwalebna z obyczajów. Lecz Bogu ducha winną panienskę usunięto ze szkoły. Biedna. Ofiara srogiej dyscypliny szkolnej, czy może... zazdrości, bo p. M. panną była.

(C. d. n.)

zwykła znajomość psychy ludzkiej (n. p. w zbiorze p. t. »Wśród czterech pór roku«). Autor porusza problemy społeczne (»Pałac i chata«), religijne (»Jezus dźwiga krzyż«), narodowe (»Przed krzyżem powstańcym«) i l. Stanowczo warta książkę nabyć i przeczytać.
Dr. H.

**O 50% tańsze u nas deski
:: jak w składzie. ::**

Za świerkowe deski stolarskie za które płaciliście dotąd w składzie zł. 110 — 120 za 1 m³ u nas możecie dostać za 55 zł., jakość przytem lepsza i materiał suchy.

**Tartak »Silva«
JAROSŁAW, Pruchnicia.**

GLUCHOTA,

szum, cieknięcie uszów uleczalne. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury.
Adres: Eufonja Liszki.

Spółdzielczy Bank Rękodzielników i Kupców

w Jarosławiu
Spółdz. z ogr. odp.

Bilans zamknięcia za rok 1931.

Stan czynny		Stan bierny	
Rk. Kasy got.	8912 40	Rk. % z góry pobr.	2657 71
„ Lokacji	6465 38	„ Sumy przechodnie	58 86
„ Pożyczki i Dyskonta	236207 87	„ Udziały	30555 —
„ Udziały w innych inst.	1330 —	„ Fundusz rezerwowý	10852 37
„ Ruchomości	3916 62	„ Wkłady	220441 86
„ Sumy przechodnie	3585 73	„ Udziały niepodjęte	710 —
„ Różni za inkaso	5420 —	„ Różni za inkaso	450 10
		„ Zysk na 1. I. 1932	112 10
	<u>265838 —</u>		<u>265838 —</u>

Rachunek strat i zysków.

Winien		Ma	
% z góry pobrane	2657 71	Procenty pobrane	28945 65
Procenty wypłacone	18840 48	Prowizja pobrana	8273 25
Prowizja wypłacona	653 93	Koszta adm. pobrane	909 84
Koszta administracji	15429 34		
10% umorzenia ruchomości	435 18		
Zysk	112 10		
	<u>38128 74</u>		<u>38128 74</u>

Główny skład farb

J. METZGER

Jarosław, ul. Grodzka 13.

Rok założ. 1888. — Telef. Nr. 145.

poleca po cenach najniższych, farby, pokosty, lakiery, masy do zapuszczania podłóg, terpentynę, amoniak, benzynę, Flit, wosk ziemny i pszczelny, pendzle, szcztotki, oraz artykuły techniczne jak: klingeryt, asbest, sznury grafitowe i manlochowe, gumy do uszczelniania, węże gumowe, łój, przędzywa i t. p.

Skład cementu, gipsu, teru.

Fabryczny skład papy dachowej i izolacyjnej Ski akc. Kuźnicki Oświęcim, oraz karbolineum, mat trzcinowych, cegiel i płyt szamotowych (Radeburskich), gliny szamotowej i wszelkich materiałów w zakres budownictwa wchodzących.

Sprzedż spirytusu skażonego mocy 92%

PRACOWNIA

MECHANICZNO-ŚLUSARSKA

Władysław Wysocki

Jarosław, ul. Lubelska 1. 13

Telefon Nr. 224.

Wykonuje wszelkie roboty ślusarskie jako: BUDOWLANE, ŻELAZNO KONSTRUKCYJNE, MASZYNOWE NARZĘDZIA ROLNICZE, POMPY STUDZIENNE, GROMOCHRONY itp. Spawalnia acetylenem wszelkich części samochodowych i maszynowych. Roboty tokarskie i odlewnia metali

Nowości na
sezon wiosenny

oglądać można bez
obowiązku kupna.

DOM TOWAROWY
IMPERIAL
W JAROSŁAWIU.



Najmodniejsze KAPELUSZE DAMSKIE

po cenach najniższych
tylko w firmie

L. Gąsiorowska

Jarosław, plac Mickiewicza Nr. 2

Przeróbki wykonuje się jak najstaranniej,
według najnowszych fasonów w cenie
od 1 zł.

Z dniem 1 kwietnia 1932 r.

ustala się oprocentowanie:

Od wkładek złotych na 8 proc.

Od wkładek dolarowych na 7 „

Od rachunków bieżących na 6 „

w stosunku rocznym.

Spółdzielczy

Bank Rolniczy

z ograniczoną odpowiedzialnością
w JAROSŁAWIU.

Ważne dla budujących!

ADOLF BLÜCHER

GŁÓWNY SKŁAD WSZELKICH MATERJAŁÓW BUDOWLANÝCH
W JAROSŁAWIU, ul. 3. Maja 1.

(dawniej gmach straży pożarnej) — Telefon № 165
dostarcza cement wagonowo ze wszystkich
fabryk oraz poleca detalicznie ze składu: Cement portlandzki, wapno, gips sztukatorski i alabastrowy, wapno hydrauliczne, cegły i glinki szamotowe, płyty piekarskie, piece kaflowe; dachówki szklane, trzcinę, asfalt, karbolineum, ter, smoły, papę dachową i izolacyjną (Kuźnickiego) oraz farby, pokosty, lakiery, terpentyny, kredy, pendzle, pasty do podłóg, klingeryt, asbest, sznury asbestowe i wszelkie inne materiały w zakres budownictwa wchodzące.

Towary pierwszorzędne! Ceny konkurencyjne
Warunki zapłaty według umowy.

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH

KOWALSKINA

USUWA NAJSILNIEJSZE
BÓLE GŁOWY

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
AP. KOWALSKI WARSZAWA

Restauracja kolejowa w Jarosławiu

polecając się P. T. Publiczności
zawiadamia,
że z dniem 1 stycznia 1932 r.
rozpoczęła

koncesjonowaną sprzedaż wszelkich

napojów alkoholowych.

Drugie śniadanie

wódka, ciepła przekąska, chleb i małe piwo
lub herbata 1 zł.

Smaczne objady

także w abonamencie.

Lokal otwarty całą noc.

Ważne dla budujących!

WAPNO WAGONAMI

WAPNO GASZONE

▲ CEMENT ▲

PAPĘ, DACHÓWKĘ

i wyroby betonowe

towar solidny, najtaniej sprzedaje

M. OKOŃ

JAROSŁAW

TELEFON Nr. 6.